

numer 150 (8/2)

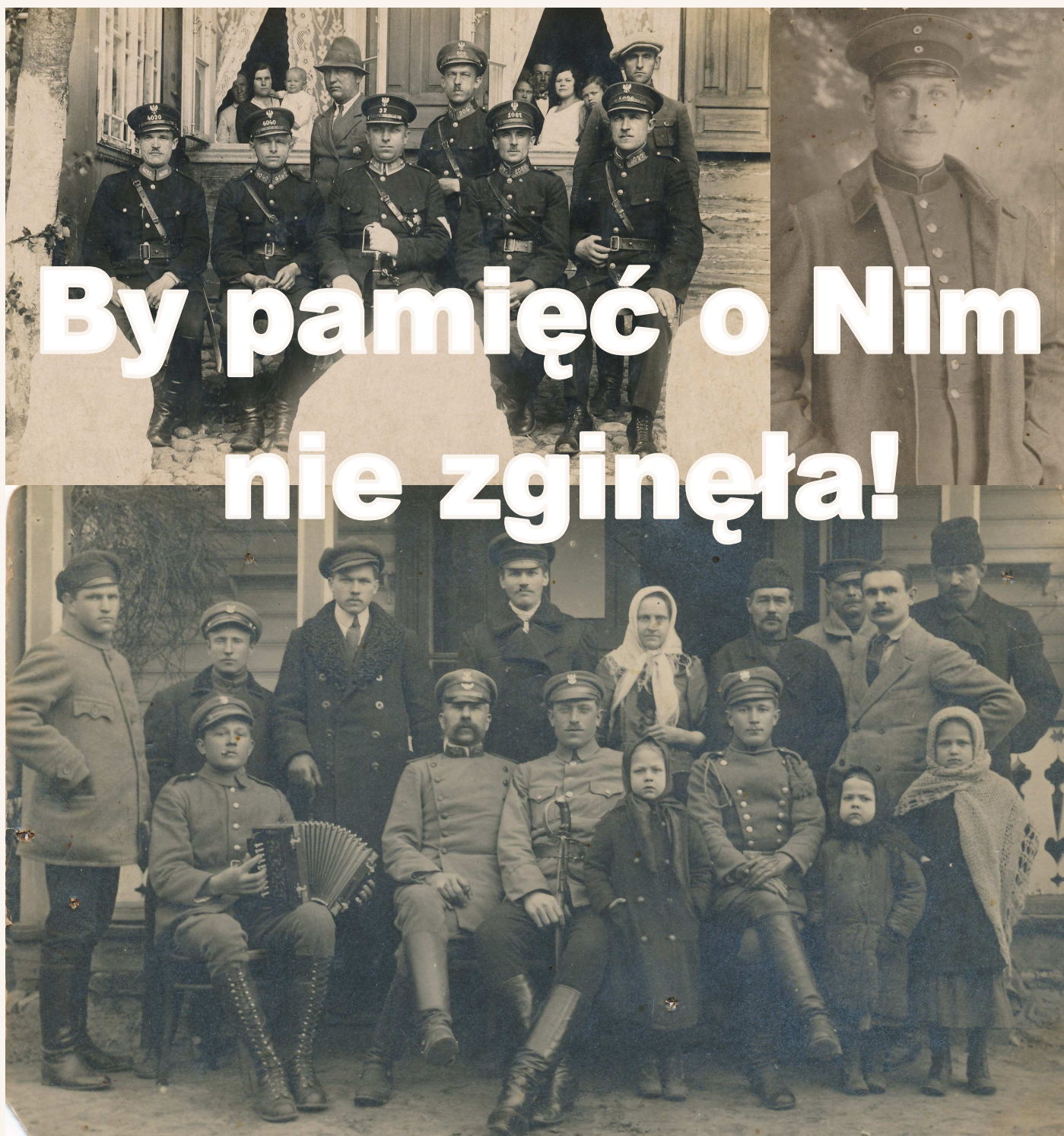
10 listopada 2016 r.

Wydział Komunikacji Społecznej Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie

Informator

ISSN 2082-7601

KONTAKT Z CZYTELNIKAMI: bozena.przyborowska@ol.policja.gov.pl





Olsztyn, 11 listopada 2016 r.

Szanowni Pracownicy

z okazji Dnia Służby Cywilnej przesyłam Państwu - urzędnikom i pracownikom Korpusu Służby Cywilnej wspierającym swą codzienną pracę Policję Warmii i Mazur - słowa szacunku i uznania oraz serdeczne gratulacje.

Niech ten dzień przypomina o sukcesach, które stały się Państwa udziałem, o wszystkich zrealizowanych projektach, o ludziach, którym Państwo pomogliście, wreszcie - o wpływie, jaki macie Państwo na naszą formację. Cieszę się, że jesteście jej częścią – profesjonalni, zaangażowani, twórczy.

Życzę Państwu, aby sukcesy zachęcały do dalszej pracy i wyznaczały kierunki na przyszłość, a drobne niepowodzenia, od których nikt nie jest wolny, inspirowały do zmian. Życzę również, aby praca – choć, jak każda inna, ma swe blaski i cienie – przynosiła Państwu satysfakcję i powód do dumy. Tak jak my – policjanci - jesteśmy dumni, że możemy na Państwa liczyć w naszej służbie. I za to wszystkim Państwu serdecznie dziękuję.

*z powrotem***insp. Tomasz KLIMEK****Komendant Wojewódzki Policji
w Olsztynie**



- „Jako komendant zwracam szczególną uwagę na jasne zasady współpracy w czasie codziennej służby wśród wszystkich policjantów i pracowników cywilnych w ostródzkiej komendzie.

Interesuje mnie również utrzymanie u podwładnych odpowiedniego, wysokiego poziomu etyki zawodowej i dyscypliny... To zawsze przynosi wymierne efekty pracy” – powiedział nadkom. Marcin Danowski nowo powołany Komendant Powiatowy Policji w Ostródzie.

Ludzie są wartością nadrzędną

Bożena Przyborowska: - Panie Komendancie, został Pan powołany na stanowisko Komendanta Powiatowego Policji w Ostródzie, w mieście, które Pan zna, ze względu na swoją wcześniejszą działalność zawodową i społeczną. Z uwagi na wcześniejszą służbę w KPP w Ostródzie zna Pan również większość swoich obecnych podwładnych. Czy to ułatwia czy utrudnia pracę na tym początkowym etapie kierowania jednostką powiatową Policji?

Aktualnie "badam" kadrę kierowniczą i twierdzę, że mam dobry zespół... Wiem, że jak umiejętnie nim pokieruję, to wyniki, które dzisiaj pozostawiają wiele do życzenia, przyjdą same. Ogólnie potencjał personalny jest ok... W podległej mi jednostce mam dużo młodych, wykształconych ludzi, którzy chcą się uczyć i rozwijać. Ja ze swojej strony postaram się każdemu ambitnemu funkcjonariuszowi pomóc... O ile będę mógł.

Nadkom. Marcin Danowski:

- Zdecydowanie ułatwia...

Mieszkając od urodzenia w Ostródzie i pracując w ciągu ostatnich kilku lat m.in. w tej jednostce, poznałem wielu wartościowych ludzi. Teraz najważniejszym dla mnie zadaniem będzie dopasować posiadane predyspozycje tych osób do stawianych celów i zadań.

Ocena pracy policjantów przez ich przełożonych, w tym przeze mnie, następuje w oparciu tylko o aspekt merytoryczny. Pleć nie ma tu nic do rzeczy. Wśród podległych mi policjantów jest wielu fachowców, którzy znają się świetnie na przepisach i policyjnych procedurach. Chcę to wykorzystać.



Jako komendant zwracam szczególną uwagę na „jasne zasady” współpracy w czasie codziennej służby wśród wszystkich policjantów i pracowników cywilnych w ostródzkiej komendzie. Interesuje mnie również utrzymanie u podwładnych odpowiedniego, wysokiego poziomu etyki zawodowej i dyscypliny... To zawsze przynosi wymierne efekty pracy. Tego oczekują ode mnie moi przełożeni.

Wydaje mi się, że rozumiem także społeczne, ogólne oczekiwania

w stosunku do Policji, jako organizacji. Chcę, aby moi policjanci byli blisko problemów zwykłych ludzi i pomagali je rozwiązywać.



Bożena Przyborowska: - W czasie swojej ponad 20 letniej drogi zawodowej był Pan wielokrotnie na stanowisku kierowniczym. Jakim Pan jest szefem? Czego wymaga Pan od swoich podwładnych?

Nadkom. Marcin Danowski:

- To prawda. W ciągu ostatnich ponad 20 lat kierowałem pracą różnych liczebnie i strukturalnie zespołów funkcjonariuszy kilku formacji mundurowych. Rozpiętość była szeroka bo od 15 do ponad 300 osób.

Głównie nadzorowałem działania prewencyjne, jednak ostatnio miałem także przyjemność pełnić funkcję kierowniczą w pionie kryminalnym.

Jednym z ciekawszych dla mnie życiowo doświadczeń dydaktycznych było szkoleniowe dowodzenie poligonowe wojskową kompanią zmechanizowaną podczas kilkumiesięcznego kursu zawodowego.

To wszystko dało mi pewnego rodzaju świadomość zarządzania zasobami mundurowymi i umiejętności, które dzisiaj wykorzystuję w codziennej służbie.

Osobiście uważam, że jednym z ważniejszych aspektów kierowania każdym zespołem jest przede wszystkim właściwe motywowanie swoich podwładnych.

Skuteczność pracy jest w dużej mierze zależna od tego, w jaki sposób nadzorujący pracę, a w naszym przypadku służbę, zachęca podległych pracowników do realizacji stawianych zadań.

W każdej firmie czy organizacji to ludzie, jako najcenniejsze aktywa przedsiębiorstwa, są wartością nadrzędną. Oczywiście jest, że dobre rezultaty osiągają jedynie ludzie właściwie zmotywowani oraz zaangażowani w swoją pracę.

Kierownik jednostki, niezależnie do tego, czy zdaje sobie z tego sprawę, stale wpływa na zachowania swoich pracowników – swoim stylem pracy, postawą, zachowaniami. Skuteczny szef powinien nie tylko dążyć do realizacji określonych zadań, ale przede wszystkim odpowiednio inspirować oraz stymulować podległy mu zespół.

Komendant, który chce zmobilizować do wysiłku swoich podwładnych, musi być sam zmotywowany do działania. Postawa komendanta oraz wszystkie jego działania muszą być czytelными sygnałami dla podległych funkcjonariuszy, o co właściwie chodzi w codziennym funkcjonowaniu organizacji. Nie oznacza to, że szef musi cały czas tryskać energią i zapałem, bo to jest niemożliwe, ale jego działania powinny być przykładem dla innych, w przeciwnym razie jego motywacyjne zabiegi nie będą wiarygodne.

Bożena Przyborowska: - Czy planuje Pan reorganizację pracy ostródzkiej Policji? Czego mogą się spodziewać policjanci i pracownicy cywilni ostródzkiej Policji w związku z powołaniem Pana na stanowisko Komendanta Powiatowego Policji w Ostródzie?

Nadkom. Marcin Danowski: - Reorganizacja trwa...

Proces naprawczy zainicjował mój poprzednik - młodszy inspektor Przemysław Rawa (aktualnie Komendant Powiatowy w Giżycku).

Już 1 grudnia br czeka nas istotna zmiana struktury organizacyjnej, która ma zdecydowanie usprawnić pracę podległej mi jednostki.

Pod względem kadrowym chciałbym przede wszystkim uzupełnić i ustabilizować średnią kadrę kierowniczą. Częściowo nowi ludzie obejmują te stanowiska, ale stawiam przy tym na doświadczenie.

Problemem komendy są m.in. występujące wakaty oraz długotrwałe zwolnienia lekarskie osłabiające mierzalną efektywność.

Na pewno wprowadzę zasadę, że wyróżniający się w służbie policjanci będą odpowiednio doceniani za konkretne wyniki pracy... I tylko za wyniki. To jest jeden z moich priorytetów. Inne to: ocieplenie naszego wizerunku w społeczeństwie, rzeczywista współpraca z samorządami oraz podniesienie poziomu wyszkolenia taktyczno-technicznego i sprawnościowego podległych mi policjantów.

Bożena Przyborowska: - Jak ocenia Pan warunki pracy policjantów i pracowników ostródzkiej Policji?

Nadkom. Marcin Danowski:

- W ślad za czynnikiem ludzkim idzie czynnik sprzętowy.

W ostatnich latach ostródzka komenda straciła kilka etatów, co na pewno w jakimś stopniu ją osłabiło... Wiadomo, że im więcej ludzi do służby tym zawsze lepiej.

Flota samochodowa jest sukcesywnie modernizowana i uzupełniana, więc działamy na tyle, na ile możemy.

Przy zakupach nowych pojazdów służbowych wspierają nas lokalne samorządy, za co należy im się uznanie i podziękowanie.

Zaopatrzenie w sprzęt komputerowy nie stanowi problemu. Funkcjonują rozwiązania teleinformatyczne niedostępne w poprzednich latach. Mamy nowoczesne platformy wymiany informacji i komunikacji, dysponujemy zgodną z normami wyposażenia, przewidzianymi dla tego typu jednostki, ilością samochodów i motocykli. Awarie wyłączające sprzęt są nie do przewidzenia, ale tu też funkcjonuje współdziałanie chociażby pomiędzy poszczególnymi wydziałami ostródzkiej jednostki. Ogólnie rzecz biorąc, zawsze chciałoby się więcej i lepiej, ale nie narzekamy i panujemy nad sytuacją...



Bożena Przyborowska: - Jak ocenia Pan stan bezpieczeństwa na terenie powiatu ostródzkiego? I jakie cele w aspekcie bezpieczeństwa Pan sobie postawił?

Nadkom. Marcin Danowski: - Zakres działalności współczesnej Policji jest bardzo szeroki, zatem i wymagania stawiane przed nami są wysokie.

Powiat ostródzki nie jest odizolowanym obszarem od reszty województwa czy kraju. W związku z tym, dotyczą nas w skali społecznej podobne problemy.

Zgodnie z założeniami strategicznymi organizacji jestem zobowiązany zrealizować główne jej priorytety.

Istotna jest poprawa bezpieczeństwa w ruchu drogowym

poprzez zmniejszenie ilości zdarzeń drogowych i w tym zakresie realizujemy nasze czynności. Niemniej jednak, stan bezpieczeństwa zależy od wielu czynników, które leżą poza Policją, np. od infrastruktury dróg.

Problemem są też wybryki chuligańskie i niszczenie mienia przez młodzież. W tym przypadku ważne jest, aby społeczeństwo współdziałało z Policją niezwłocznie sygnalizując te incydenty.

Zaangażowania znacznych sił policyjnych wymaga zabezpieczenie różnorodnych imprez masowych, w tym meczów piłkarskich.

Ponadto do priorytetów, jakie sobie stawiam zaliczam: doskonalenie obsługi obywatela poprzez szybką i skuteczną reakcję Policji na zdarzenie, ochronę interesów obywatela, przedsiębiorców i Skarbu Państwa poprzez skuteczniejszą walkę z przestępczością gospodarczą, zapewnienie optymalnych warunków pełnienia służby/pracy policjantom i pracownikom policji w celu doskonalenia jakości wykonywanych przez nich zadań, usprawnienie pracy Policji poprzez wprowadzanie i wykorzystywanie nowoczesnych rozwiązań teleinformatycznych i finansowych, i jeszcze wiele innych...

Każdy z tych priorytetów znajduje odbicie w naszej służbie i to odpowiedź na elementy zadanego pytania.

Nie mamy jakiś ukrytych planów działań. Oczywiście, pewna część naszej pracy zawsze będzie jedynie obszarem wiedzy służbowej. Wynika to z faktu specyfiki niektórych ustawowych działań Policji.

My, policjanci, musimy pamiętać o tym, że obywatele mają prawo do subiektywnej krytyki, niezależnie od faktycznego stanu prawnego.

Bezsprzecznie naturalny wpływ na jakość świadczonych usług ma poziom wiedzy zawodowej. Dlatego w dalszym ciągu będę się starał kierować funkcjonariuszy na zawodowe szkolenia różnych szczebli, co zresztą w późniejszym czasie umożliwia awans zawodowy.

Bożena Przyborowska: - Ma Pan teraz bardzo dużo pracy. Zanim został Pan Komendantem Powiatowym Policji w Ostródzie organizował Pan wiele przedsięwzięć profilaktyczno-prewencyjnych, sportowo-rekreacyjnych i innych na rzecz poprawy lokalnego bezpieczeństwa, obronności i ogólnej sprawności. Jako czynny instruktor prowadził Pan zajęcia samoobrony, rekreacji ruchowej i strzelectwa. Czy teraz nie zabraknie Panu czasu na tę działalność?

Nadkom. Marcin Danowski: - Wszystko zależy od rozsądnej organizacji czasu służbowego i prywatnego.

W dalszym ciągu bardzo chętnie angażuję się - w miarę możliwości - w życie społeczne naszego powiatu, i faktycznie, wszędzie mnie pełno. Może niektórym to się nie podoba, ale ja już taki jestem - chętnie na co dzień udzielam się edukacyjnie i społecznie w różnych miejscach i okolicznościach. Nigdy jednak nie zapominam przy tym, że po pierwsze jestem funkcjonariuszem Policji.

Rzeczywiście, od czasu, gdy zostałem powołany na stanowisko komendanta, wydłużył mi się codzienny czas służby, ponieważ doszły mi nowe obowiązki związane z faktycznym nadzorem nad podległą jednostką. To spowodowało, że zrezygnowałem z części zajęć rekreacyjno-sportowych... Ale nie można mieć wszystkiego.

Bożena Przyborowska: - Jak spędza Pan czas wolny? Co lubi Pan robić poza pracą?

Nadkom. Marcin Danowski: - Wypośrodkowana aktywność fizyczna i intelektualna to moje motto na relaks i regenerację w czasie wolnym...

Oczywiście każdy policjant wie - ja też, że wymaga się od niego już od pierwszego dnia wstąpienia do służby, pełnej dyspozycyjności, która jest związana ze szczególnym charakterem wykonywanej pracy, właśnie w formie służby. Gdy jednak jest już ten czas wolny (a aktualnie jest go coraz mniej), to chętnie spędzam go z rodziną lub na różnych zajęciach sportowo-rekreacyjnych.

Ciągle jestem jeszcze czynnym i społecznym instruktorem m.in. strzelectwa, samoobrony oraz sportów siłowych i fitness chociaż już w mniejszym wymiarze.

Uważam, że najlepszym sposobem na utrzymanie dobrej kondycji psychofizycznej, niezbędnej do chociażby codziennej stresującej pracy, jest regularny i kontrolowany właśnie wysiłek fizyczny.

Lubię też dobrą książkę i rodzinne wyjazdy do kina.

Bożena Przyborowska: - Czego możemy Panu życzyć w związku z powołaniem na stanowisko Komendanta Powiatowego Policji w Ostródzie?

Nadkom. Marcin Danowski: - Myślę, że wytrwałości i determinacji w realizacji stojących przede mną zadań, przychylności społeczności lokalnej i dalszej dobrej współpracy z samorządami. Cieszy mnie to, że są to partnerzy do wspólnego rozwiązywania problemów, które występują na naszym terenie i że czują się współodpowiedzialni za utrzymanie odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa w powiecie i w swoich gminach.

Byłbym zadowolony, gdybym mógł zrealizować plany związane z odtworzeniem na terenie powiatu ostródzkiego zlikwidowanych, według mnie bezpodstawnie, posterunków Policji oraz poprawić jakość obsługi naszych interesantów oraz warunki pracy policjantów i pracowników cywilnych.

Nowy Komendant Komisariatu Policji w Morągu



W Komisariacie Policji w Morągu odbyła się uroczysta „zmiana warty”. Naczelnik Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Ostródzie nadkom. Marek Kaszuba awansował na stanowisko Komendanta Komisariatu Policji w Morągu.

Nadkom. Marek Kaszuba w Policji służy od 18 lat, od początku swojej kariery zawodowej związany jest z ostródzką komendą i ze służbą kryminalną.

Pierwsze szlify oficerskie otrzymał w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie w 2006 roku. Ma 39 lat, ukończył studia cywilne w Akademii Bydgoskiej. Obecnie kończy studia prawnicze



Po 35 latach służby z mundurem pożegnał się insp. Cezary Gołota dotychczasowy Komendant Powiatowy Policji w Szczytnie.

Decyzją Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie jego obowiązki przejął I Zastępca mł. insp. Tomasz Michalczak.

Insp. Cezary Gołota przeszedł na emeryturę

31 października w sali odpraw szczyteńskiej jednostki Policji odbyło się uroczyste zdanie obowiązków Komendanta Powiatowego Policji w Szczytnie przez insp. Cezarego Gołotę. Dotychczasowy Komendant przeszedł na emeryturę po 35 latach służby.

W uroczystym apelu wzięło udział wielu znamienitych gości-przedstawicieli służb mundurowych, władz samorządowych, sądu, prokuratury, duchowieństwa, a także emerytowani funkcjonariusze oraz policjanci, policjantki i pracownicy jednostki.

Podczas spotkania wypowiedziano wiele słów uznania oraz podziękowań dla odchodzącego insp. Cezarego Gołoty.

Komendant Wojewódzki Policji w Olsztynie insp. Tomasz Klimek zwracając się do insp. Cezarego Gołoty powiedział, że ogromnie ceni sobie jego pracę, zaangażowanie i trud, jaki Komendant włożył w budowanie jednostki w Szczytnie. *„Z całym przekonaniem mogę powiedzieć, że czas, w którym mieliśmy okazję spotykać się i dzielić sprawy zawodowe cenię bardzo wysoko i na długo zachowam w pamięci.*

Kończąc służbę może Pan cieszyć się nie tylko poczuciem dobrze spełnionego obowiązku, ale także szacunkiem oraz wdzięczną pamięcią współpracowników i przełożonych.”



Insp. dr hab. Piotr Bogdalski Komendant-Rektor Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, Pani Sylwia Jaskulska członek Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Pan Jarosław Matlach



Starosta Szczycieński, Pani Danuta Górka Burmistrz Miasta Szczytno, Pan Artur Choroszewski Prokurator Rejonowy oraz ksiądz kanonik Mirosław Rudoman Kapelan Komendy Powiatowej Policji w Szczycie, w swoich wystąpieniach podziękowali Panu insp. Cezaremu Gołocie za lata bardzo dobrej współpracy, wyrazili uznanie za pełną poświęcenia służbę oraz realizację trudnych i odpowiedzialnych zadań na stanowisku Komendanta Powiatowego Policji w Szczycie.



Inspektor Cezary Gołota

rozpoczął służbę w resorcie 16 września 1981 roku w pionie prewencji Komendy Stołecznej.

Po ukończeniu z wyróżnieniem w 1984 roku Wyższej Szkoły Oficerskiej w Szczycie pozostał na uczelni jako pracownik naukowo-dydaktyczny, zajmując kolejno stanowisko starszego asystenta, wykładowcy, starszego wykładowcy, nauczając m.in. prawa cywilnego, prawa administracyjnego, prawa policyjnego oraz nauk pedagogicznych.

W latach 1999-2002 pełnił obowiązki naczelnika Wydziału Organizacji Dydaktyki, realizując m.in. funkcję dziekana odpowiadał za planowanie zajęć na wszystkich formach kształcenia i szkolenia, obsługę bazy dydaktycznej uczelni oraz organizację logistyczną konferencji naukowych.

Był inicjatorem ponownego otwarcia Galerii Sztuki w Wyższej Szkole Policji w Szczycie.

W latach 2002-2003 kierował Zakładem Metodyki Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego Instytutu Kształcenia i Doskonalenia Kadr Kierowniczych Policji. W tym czasie był również Pełnomocnikiem Komendanta Głównego Policji ds. Zunifikowania Systemu Kształcenia policjantów.

Jest autorem ponad 20 publikacji, poświęconych problematyce prawa administracyjnego, policyjnego oraz nauk pedagogicznych.

Po 19 latach służby w Wyższej Szkole Policji w Szczycie, w 2003 roku, insp. Cezary Gołota został powołany na stanowisko I Zastępcy Komendanta Powiatowego Policji w Wałcu. W latach 2005-2006 pełnił obowiązki Zastępcy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Szczecinie, nadzorując pion prewencji.

W latach 2006-2007 kierował Komendą Powiatową Policji w Zakopanem, przez kolejnych 5 lat zarządzał Komendą Powiatową Policji w Węgorzewie, a z dniem 27 lutego 2013 roku został powołany na stanowisko Komendanta Powiatowego Policji w Szczycie.

Za wzorowe wykonywanie obowiązków służbowych insp. Cezary Gołota został odznaczony Brązowym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotym Medalem za Długoletnią Służbę, Złotą Odznaką Zasłużony Policjant, Brązową Odznaką za Zasługi dla Pożarnictwa oraz Brązową Odznaką za Zasługi dla Policji.

Przez lata swojej służby insp. Cezary Gołota dał się poznać jako znakomity fachowiec. Pełniąc niełatwą funkcję przełożonego znajdował czas na rozmowę z podwładnymi, starał się pomóc w każdej sytuacji. Nieustannie zabiegał o poprawę warunków służby i pracy podwładnych.



Mł. insp. Przemysław Rawa został powołany przez Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie na stanowisko Komendanta Powiatowego Policji w Giżycku.

Bożena Przyborowska zapytała nowego Komendanta m.in. o jego zawodowe cele i plany na najbliższy czas.

Chcę poprawić podwładnym warunki pracy

- Panie Komendancie, służy Pan w Policji od 20 lat. Jak przebiegała Pana dotychczasowa droga służbowa?

- W Policji pełnię służbę od 20 września 1996 r. Po ukończeniu Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie swoje pierwsze kroki stawiałem w Zespole do walki z Przestępczością Gospodarczą Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Mrągowie, a potem w Inspektoracie Komendanta Miejskiego Policji w Olsztynie. Gdy wróciłem ponownie do Mrągowa nadzorowałem pracę policjantów pionu kryminalnego; przed przeniesieniem do Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie byłem tak zwanym „komendantem po godzinach”, czyli dyżurnym.

W Wyższej Szkole Policji pełniłem służbę w Dziale Kadr oraz Dziale Ochrony Informacji Niejawnych. Przez ostatnie sześć miesięcy pełniłem obowiązki Komendanta Powiatowego Policji w Ostródzie. Każdy rodzaj służby w Policji sprawia przyjemność, jeżeli współpracujemy z odpowiednimi ludźmi.

- Przez 10 lat pracował Pan w WSPol w Szczytnie, potem przez pół roku wykonywał Pan pracę na stanowisku Komendanta Powiatowego Policji w Ostródzie. Zamienił więc Pan teorię na praktykę. Łatwo było się przestawić na zupełnie inny tryb pracy?

- Służbę w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie wspominałbym bardzo pozytywnie. Zdobyta tam przeze mnie wiedza i doświadczenie zawodowe bardzo mi się teraz przydają.

Nie zamieniłem teorii na praktykę, obecnie realizuję po prostu inne zadania służbowe. Nie miałem problemu z przestawieniem się na ten tryb pracy.

- Jak Pan wspomina ten półroczny okres służby w KPP w Ostródzie?

- Półroczny okres służby w KPP w Ostródzie to duże wyzwanie, zaszczyt i praca przynosząca satysfakcję.

- Jako nowo powołany Komendant Powiatowy Policji w Giżycku odpowiada Pan za bezpieczeństwo mieszkańców powiatu giżyckiego. Z jakiego poziomu bezpieczeństwa zaczyna Pan swoją pracę?



Uroczyste przejęcie obowiązków Komendanta Powiatowego Policji w Giżycku

Jest za wcześnie, abym mógł się wyczerpująco odnieść do tego pytania.

Obecnie poznaję Giżycko, oczekiwania mieszkańców miasta i powiatu w zakresie bezpieczeństwa, poznaję policjantów i pracowników Komendy Powiatowej Policji w Giżycku.

Uważam, że statystyki są bardzo ważne, ale poczucie bezpieczeństwa mieszkańców jest ważniejsze.

- Panie Komendancie, każdy nowy szef ma prawo doboru kadry kierowniczej. Czy planuje Pan jakieś zmiany w KPP w Giżycku?

- W tej chwili jest za wcześnie, by o tym mówić.

- Jak ocenia Pan warunki, w jakich pracują policjanci i pracownicy cywilni KPP w Giżycku?

- Warunki służby i pracy policjantów i pracowników KPP w Giżycku pozostawiają wiele do życzenia. Przede mną ogromne wyzwanie logistyczne.

- Czego oczekuje Pan od swoich podwładnych i czego oni mogą się po Panu spodziewać?

- Od swoich podwładnych oczekuję sumiennej pracy, uczciwości oraz rzetelności w wykonywaniu codziennych zadań służbowych.

Cenię sobie ludzi uczciwych.

Dużą wagę przywiązuję do atmosfery w pracy. Chcę, aby atmosfera w KPP w Giżycku była bardzo dobra.

Jestem otwarty na ludzi, drzwi mojego pokoju są zawsze otwarte dla każdego.

Niektóre osoby miały okazję już się o tym przekonać. Nie boję się trudnych pytań.

- Jakie cele - te bliższe i dalsze Pan sobie postawił?

- Celów jest wiele, dlatego muszę na początku zająć się tymi najważniejszymi- poprawieniem policjantom i pracownikom cywilnym warunków codziennej służby i pracy oraz poprawianiem - w pewnych obszarach oczywiście- wyników pracy.

Jestem przekonany, że dzięki współpracy z kierownictwem Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie, władzami samorządowymi oraz dzięki pracy podległych mi policjantów i pracowników Policji cele te zostaną osiągnięte.

- Jak spędza Pan swój wolny czas? Co lubi Pan robić?

- Wszystko zależy od pory roku.

Kiedy pogoda na to pozwala lubię jeździć motocyklem, podróżować, aktywnie wypoczywać nad wodą.

Lubię też oglądać fajne filmy i czytać dobre książki.

Czego możemy Panu życzyć w związku z powołaniem na stanowisko Komendanta Powiatowego Policji w Giżycku?

- Szybkiego osiągnięcia zamierzonych celów.



Nagrodzeni za dzielność

Sierż. szt. Robert Dymkowski z Wydziału Interwencyjnego Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie oraz sierż. sztab. Karol Pawelec i sierż. Daniel Kama z Komisariatu Policji w Biskupcu za ofiarną, wykonywaną z narażeniem własnego życia służbę zostali odznaczeni Krzyżami Zasługi za Dzielność.

Uroczystość wręczenia wyróżnień, w której uczestniczył Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji odbyła się pod koniec października w Warszawie.

- „Chciałbym podziękować za ofiarność i za to, że jesteście funkcjonariuszami z powołania. Za to, że bardzo poważnie traktujecie przysięgę, którą składaliście wstępując do służby. Taka postawa daje gwarancje tego, że obywatele mogą się czuć bezpiecznie”- powiedział Mariusz Błaszczak Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji m.in. do policjantów, którzy zostali wyróżnieni przez Prezydenta RP Krzyżami Zasługi za dzielność.



W gronie wyróżnionych byli warmińsko-mazurscy policjanci -sierż. szt. Robert Dymkowski, sierż. sztab. Karol Pawelec oraz sierż. Daniel Kama. Wszyscy zostali docenieni za to, że nie zważając na własne bezpieczeństwo zadbali o życie i zdrowie innych.

Sierż. szt. Robert Dymkowski 14 czerwca 2015 roku w Olsztynie podczas służby udaremnił próbę samobójczą mężczyzny, który usiłował skoczyć z wiaduktu kolejowego. Policjant z narażeniem życia obezwładnił zdesperowanego mężczyznę, tym samym ratując jego życie.

Sierż. sztab. Karol Pawelec oraz sierż. Daniel Kama z Komisariatu Policji w Biskupcu podczas pełnienia

służby patrolowej również udaremnił próbę samobójczą mężczyzny, który chciał skoczyć z mostu do rzeki. Policjanci wykazali się wysokim profesjonalizmem, męstwem i odwagą. Zdecydowana postawa w okolicznościach zagrożenia życia ludzkiego przy jednoczesnym narażeniu życia i zdrowia własnego, zapobiegła tragedii ludzkiej.

Komendant zatrzymał pijanego rowerzystę

insp. Andrzej Żyliński Komendant Powiatowy Policji w Olecku wracając z pracy zatrzymał pijanego rowerzystę. Nietrzeźwy 30-latek poruszał się rowerem bez żadnego oświetlenia i odblasków, stwarzając zagrożenie dla siebie oraz dla innych uczestników ruchu. Zdecydowana reakcja funkcjonariusza pozwoliła na uniknięcie tragedii na drodze.

Podinsp. Andrzej Żyliński jadąc z pracy do domu w miejscowości Kowale Olecku zwrócił uwagę na rowerzystę jadącego ul. Kościuszki bez elementów odblaskowych i oświetlenia roweru. Gdy podjął interwencję zauważył, że mężczyzna ma problem z utrzymaniem równowagi i czuć było od niego silną woń alkoholu.

Komendant na miejsce wezwał patrol drogówki. Rowerzysta został poddany badaniu na zawartość alkoholu. Alkomat wykazał w jego organizmie ponad 3 promile alkoholu.

Dzięki interwencji podinsp. Andrzej Żyliński pijanemu i nieoświetlonemu rowerzyście nie pozwolono kontynuować jazdy, co uchroniło jego oraz innych użytkowników przed ewentualnym wypadkiem lub kolizją. Dzień wcześniej na trasie Gąski - Olecko doszło do śmiertelnego wypadku z udziałem nieoświetlonego rowerzysty.

Uratowali życie niedoszłemu samobójcy

Błyskawiczna i zdecydowana reakcja olsztyńskich policjantów uratowała życie 34- latka, który chciał popełnić samobójstwo. Od śmierci dzieliły go dosłownie sekundy!

Pod koniec października około godz. 14:00 podczas patroloowania Olsztyna, do patrolu pieszego Oddziału Prewencji Policji KWP w Olsztynie podeszła kobieta potrzebująca pomocy. Powiedziała policjantom, że boi się o życie swojego byłego partnera, który podczas rozmowy telefonicznej powiedział, że nie chce już żyć. Zgłaszająca bała się, że on może zrobić sobie krzywdę.

Funkcjonariusze natychmiast poszli pod wskazany przez nią adres. W międzyczasie poinformowali o tym fakcie oficera dyżurnego.

Na miejscu okazało się, że drzwi do mieszkania były zamknięte. Mimo pukania i nawoływania przez policjantów, nikt nie otwierał. Kobieta uczestnicząca podczas interwencji była jednak pewna, że w środku znajduje się jej były partner.

Funkcjonariusze, w obawie o życie mężczyzny podjęli decyzję o wyważeniu drzwi.

Po wejściu do mieszkania, w łazience, zobaczyli mężczyznę wiszącego na linie przyczepionej do kaloryfera. Natychmiast podbiegli do niego i odcięli ją.

Mężczyzna był nieprzytomny. Policjanci wezwali na miejsce karetkę pogotowia i rozpoczęli reanimację, wykonując przez około 15 minut masaż serca.

Po przyjeździe karetki pogotowia i kilkunutowej reanimacji specjalistycznym sprzętem, mężczyźnie udało się przywrócić czynności życiowe.

Lekarz przybyły na miejsce powiedział, że bez szybkiej i zdecydowanej reakcji policjantów oraz sprawnie przeprowadzonej przez nich reanimacji nie udało by się uratować 34- latka.

Uratowali ofiary kolizji

Dwie kobiety zakleszczone w aucie wyciągnęli szczycieńscy policjanci, którzy jadąc trasą Szczytno-Nowiny zobaczyli na poboczu drogi leżącego osobowego forda, spod maski którego wydobywał się dym.



Szczycieńscy policjanci kryminalni jadąc samochodem dostrzegli na poboczu drogi leżącego w rowie osobowego forda. Funkcjonariusze zauważyli, że spod maski pojazdu wydobywa się ciemny dym. Natychmiast podjęli interwencję. Najważniejsze były dwie kobiety znajdujące się wewnątrz auta.

Z uwagi na to, że z obydwu stron drzwi samochodu były zablokowane oraz uszkodzone, policjanci podjęli decyzję o wydobyciu kobiet przez szyberdach auta.

Na szczęście 49-letnia kierująca oraz 67-letnia pasażerka były przytomne i, jak się później okazało, nie doznały żadnych obrażeń.

Jak ustalono, 49-letnia kierująca najprawdopodobniej nie dostosowała prędkości do warunków jazdy i wypadła z jezdni do pobliskiego rowu.

Pomogli bezdomnemu

Dzielnicowi z Prostek pomogli 61-letniemu bezdomnemu, który w stanie upojenia alkoholowego, wyziębiony leżał na przystanku autobusowym.

Dzielnicowi z Prostek podczas kontroli swojego rejonu służbowego zauważyli mężczyznę, który leżał na przystanku autobusowym. Okazał się nim 61-letni bezdomny. Mężczyzna spał na ziemi, był cały mokry od padającego deszczu i śniegu. Z uwagi na stan upojenia alkoholowego, trudno było nawiązać z nim logiczny kontakt, nie mógł się również poruszać się o własnych siłach.

Stan, w jakim znajdował się mężczyzna, i aura panująca na zewnątrz, realnie zagrażały jego życiu i zdrowiu, dlatego policjanci nie zastanawiali się długo i przewieźli 61-latkę do komendy, gdzie spędził noc.

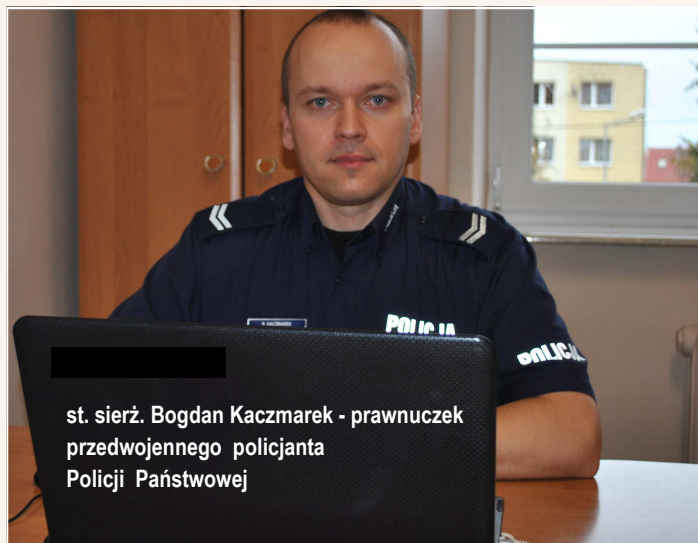
Po takiej doraźnej pomocy policjanci udzielili mężczyźnie informacji, gdzie może uzyskać pomoc i znaleźć wsparcie.



Mimo stale prowadzonych patroli miejsc zagrożonych funkcjonariusze nie są w stanie dotrzeć do wszystkich osób bezdomnych potrzebujących pomocy. Dlatego zwracamy się z apelem – jeśli zauważymy człowieka leżącego na chodniku, czy śpiącego na ławce, nie pozostawiamy obojętni na los takiej osoby. Nie przechodzimy obojętnie obok kogoś, komu może grozić wychłodzenie.

Aby pomoc wystarczy zadzwonić pod numer 112! Ten jeden bezpłatny telefon może uratować komuś życie!

Z wykształcenia i zamiłowania historyk, z wyboru drogi życiowej policjant, dzielnicowy KPP w Bartoszychach – st. sierż. Bogdan Kaczmarek opowiedział Bożenie Przyborowskiej o swojej pracy oraz o życiu i pracy swojego pradziadka, Jana Kaczmarka, który służył w armii niemieckiej, a po odzyskaniu przez Polskę niepodległości był żołnierzem Żandarmerii Polowej Okręgu Etapu "Wilno" oraz funkcjonariuszem Policji Państwowej!



By pamięć o Nim nie zginęła!



Rok 1925 - Jan Kaczmarek Komendant Policji Państwowej w Michałowie oraz Jan Janczewski Wójt Michałowa

Wartości przekazywane z pokolenia na pokolenie

St. sierż. Bogdan Kaczmarek wychował się w patriotycznej rodzinie, w której fundamentalnymi wartościami były Bóg, Honor i Ojczyzna, a etos pracy nie był pustosłowiem. Początkowo chciał zostać nauczycielem historii, ale po rozmowach z bratem, który jest policjantem KWP w Olsztynie, zainteresował się służbą w Policji i wstąpił do niej w listopadzie 2010 roku. Od trzech lat jest dzielnicowym Rejonu II w Bartoszychach.

Jak każdy dzielnicowy zajmuje się wieloma sprawami, jednak przede wszystkim skupia się na pomocy ofiarom dotkniętym przemocą. Podkreślił, że jest usatysfakcjonowany, gdy dzięki szybkim działaniom udaje mu się zapobiec eskalacji nieporozumień w rodzinie. Jako przykład może posłużyć jego kilkudziesięciominutowa rozmowa ze sprawcą przemocy. Była ona na tyle skuteczna, że dzień później, zaskoczona takim obrotem sprawy ofiara przemocy powiedziała, że sprawca przeprosił ją i zaczął dążyć do odbudowania wzajemnych relacji.

– „*W mojej pracy staram się robić wszystko, aby nie dochodziło do przemocy, czy jej eskalacji. Czuję satysfakcję, gdy udaje mi się zmienić zachowanie sprawcy, zapobiec przemocy. Cieszę się, gdy dzięki mojej pracy poprawiają się relacje w rodzinie, relacje sąsiedzkie. Taka praca daje mi najwięcej satysfakcji oraz poczucie sensu służby ludziom. Widzę, że dzięki zaangażowaniu mam wpływ na rzeczywistość*” – powiedział st. sierż. Bogdan Kaczmarek.



Historia rodzinna zapisana na fotografii

St. sierż. Bogdan Kaczmarek powiedział, że w czasie wolnym od służby stara się wraz ze swoim ojcem, który jest pasjonatem fotografii, odtworzyć historię życia i działalności swojego pradziadka Jana Kaczmarka.

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że pradziadek bartoszyckiego policjanta pochodził z terenów obecnego województwa poznańskiego. Na podstawie odnalezionych zdjęć oraz relacji członków najbliższej rodziny wiadomo, że mieszkał w powiecie gostyńskim, a podczas I wojny światowej służył w armii niemieckiej walcząc m.in. z Francuzami w Bitwie pod Verdun (walki te przeszły do historii jako „piekło Verdun” ponieważ obie strony dziesiątkowały się wzajemnie).



Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku, Jan Kaczmarek wstąpił do Wojska Polskiego i przez kilka lat służył w Żandarmerii Polowej Okręgu Etapu "Wilno". Był starszym wachmistrzem, służył m.in. w miejscowości Wilejka.

Służba w Policji Państwowej

Jan Kaczmarek do Policji Państwowej przeniósł się w 1921 roku. Był w stopniu starszego przodownika. Napisy na starych zdjęciach informują, że pradziadek bartoszyckiego policjanta był Komendantem Posterunku w Doliśtowiu, w powiecie białostockim, a w latach 1923 - 1930 komendantem Posterunku w Michałowie. Z Policji Państwowej odszedł w 1930 roku podejmując własną działalność w prowadzonym przez siebie młynie oraz mleczarni.



Posterunek Policji Państwowej Doliśtowo, Okręg V, powiat Białystok. Komendant – Jan Kaczmarek, rok 1922



Policja Państwowa, powiat Białystok, Posterunek Michałowo ul. Białostocka, (w środku Komendant, starszy przodownik – Jan Kaczmarek), rok 1927

Aresztowania i zesłania

Po wkroczeniu do Polski Armii Czerwonej Jan Kaczmarek ukrywał się. Wcześniej otrzymał informację, że inteligencja polska jest aresztowana i wywożona - dotyczyło to również byłych policjantów. Uciekł w nocy.

Aresztowania nie uniknęła niestety jego żona oraz syn, którzy zostali później wywiezieni na Syberię. On nie wiedząc o tym, ukrywał się do 1944 roku, kiedy to został aresztowany i przewieziony do Grodna, a następnie skazany za „pomoc Armii Krajowej oraz wrogą działalność przeciwko ZSRR”.

Jan Kaczmarek najpierw trafił do Ostaszkowa, a potem na Workutę, gdzie spędził 11 lat.

Powojenne poszukiwania

Po wojnie z Syberii najpierw wróciła żona Jana Kaczmarka-prababcia bartoszyckiego dzielnicowego, oraz jej syn, czyli dziadek st. sierż. Bogdana Kaczmarka.

Przez kilka lat szukali Jana pisząc do różnych instytucji, Czerwonego Krzyża, ambasad.

Jan Kaczmarek wrócił do Polski w 1955 roku mając 60 lat. Dwa tygodnie przed jego powrotem urodził się ojciec bartoszyckiego dzielnicowego.

Komunistyczne władze nie dały wychnąć byłemu Komendantowi Posterunku w Michałowie. Jan Kaczmarek był prześladowany, pozbawiono go środków do życia, przez co do końca swoich dni znajdował się na utrzymaniu syna.

Jan Kaczmarek zmarł w 1974 roku.



Posterunek Policji Państwowej w Michałowie, powiat Białystok. Odprawa przed wyjazdem furmanką w teren.

Pierwszy z prawej – Komendant Jan Kaczmarek

Pierwszy z lewej – Wójt Jan Janczewski

Rok 1924

Wychowanie patriotyczne - wspólne utrwalanie historii swojej rodziny

Bartoszycki dzielnicowy st. sierż. Bogdan Kaczmarek, z wykształcenia historyk, połączył swoje siły ze swoim ojcem, pasjonatem fotografii oraz pozostałymi członkami rodziny, którzy nadal mieszkają w Michałowie i wspólnie ustalają historię Jana Kaczmarka pozostawioną na zdjęciach oraz znaną z przekazów ustnych osób pamiętających tamte czasy.

Ojciec policjanta skupił się na zdobywaniu fotografii i przetwarzaniu ich cyfrowo. St. sierż. Bogdan Kaczmarek, jako wykształcony historyk, stara się uzupełniać potrzebne informacje na podstawie dostępnych źródeł.

Jednak najważniejszą kopalnię wiedzy stanowią relacje ustne przekazywane przez osoby, które pamiętają pradziadka i nadal mieszkają na terenach, na których żył Jan Kaczmarek oraz obecnie 90 - letni dziadek bartoszyckiego policjanta, Stanisław Kaczmarek.

St. sierż. Bogdan Kaczmarek wraz z ojcem i najbliższą rodziną starają się pielęgnować pamięć o swoich przodkach. Kultuwują tradycje rodzinne. Swoją postawą uświadamiają znaczenie rodziny w budowaniu poczucia patriotyzmu wśród młodego pokolenia.

St. sierż. Bogdan Kaczmarek swoją służbą w Policji pokazuje, że takie wartości jak pracowitość, ofiarność, służba obywatelom, szacunek dla symboli ojczystych takich jak godło, czy sztandar, są w jego rodzinie nadal aktualne. I że on jako ojciec trójki dzieci będzie te wartości przekazywał dalej.

- Proces dochodzenia, ustalania, analizowania, myślenia tak, jak sprawca jest ciekawy. I nieważne czy z piwnicy zginęły cztery słoiki weków, dokonano kradzieży na większą kwotę czy zabójstwa.

Satysfakcję mamy wtedy, gdy znajdziemy ślad, który doprowadzi nas do sprawcy – mówi

asp. sztab. Arkadiusz Kieca, technik kryminalistyki Komendy Miejskiej Policji w Elblągu w rozmowie z Agatą Janik.

Nic się przed nim nie ukryje

- Proszek i pędzelek z marabuta to pana narzędzia pracy?

Asp. sztab. Arkadiusz Kieca: - Do ujawniania śladów daktyloskopijnych służą proszki i pórki co nic innego nie wymyślono. No, w laboratoriach są inne metody, ale my w terenie musimy posługiwać się tym, co mamy w walizeczce, a tam zazwyczaj są pędzelki, proszki, rękawiczki.

Zazwyczaj jesteśmy kojarzeni z "tymi panami, którzy robią zdjęcia i pyłą proszki" (śmiech), bo tak społeczeństwo naszą pracę widzi w serialach telewizyjnych. Pracę, która ma bardzo duży wpływ na proces wykrywczy.

Człowiek jest zawsze omylny, pod wpływem emocji świadek wypadku drogowego może zeznać, że samochód sprawcy jechał od lewej do prawej strony, a inny powie, że odwrotnie. Rzeczowe środki dowodowe ciężko jest podważyć. Sytuacja idealna jest wtedy, gdy zeznania świadków i dowody rzeczowe się łączą.

- W filmach czy w serialach kryminalnych technicy mają do dyspozycji różne „gadżety”. Też takie macie?

- Jak to słyszę to mnie szlag trafia. Kiedyś kątem oka widziałem fragment „W 11”, ale nie trawię tych seriali, bo bardzo odstają od rzeczywistej pracy policyjnej.

- I naprawdę nic nie świeci po rozsypaniu magicznego proszku?

- Do ujawniania starych śladów plam krwawych wykorzystuje się luminol. Pojawia się efekt fluorescencji i faktycznie miejsce świeci piękną, błękitną poświatą. Tylko to nie będzie oszałamiająca iluminacja (śmiech). Poświatę widać dopiero po kilku minutach i szybko znika więc znowu miejsce trzeba „dopylić”.

Gdy krew ujawnia się światłem żarowym nic nie świeci, plamy są czarne.

- Wszystkie ślady można zabezpieczyć?

- Wszystkie. Ślady linii papilarnych, ślady rękawiczki, czerwieni wargowej, małżowiny usznej, stóp, tropów zwierząt i wiele innych.



- Zawsze coś po sprawcy zostaje?

- Nie ma zbrodni doskonałej. Ślady zawsze zostaną, nawet jeśli zostały zatarte. Brak śladów też jest śladem. Zazwyczaj wycierane są ślady krwi, ale niedokładnie. Zawsze coś zostanie w jakiejś szczelinie. W celu ustalenia czy to krew, czy też nie używamy testu Hem. On błyskawicznie reaguje z jednym ze składników, który jest we krwi i wówczas przebarwia się. Bo czasem są wątpliwości.

- ?

- Pod Pasłękiem kobieta urodziła, a następnie w piecu spaliła zwłoki noworodka. Podczas oględzin toalety, na ścianach zauważyliśmy rozmazane, czerwone ślady. Pewnie krew - tak myśleliśmy na początku, a okazało się, że to stara farba. Krew była na podłodze, taki niepozorny brązowy nalot.

- Ale, gdyby ktoś wykorzystał jednorazowy kombinezon, rękawiczki, dołożył starań, by absolutnie nic po nim nie zostało?

- Na pewno zostanie zapach. Zabezpieczamy takie ślady, bo jest coś takiego, jak osmologia. Tu ekspertami są psy. Poza tym zostaną inne ślady: sprawca przyniesie pod butem fragmenty roślin, kombinezon gdzieś porzuci, a tam też zostaną mikroślady, zahaczy i rozerwie kombinezon, a ja znajdę i zbadam włókna.

Nie ma miejsca przestępstwa, gdzie nie ma śladów.

- Sprawa jest prostsza, gdy na miejscu jest narzędzie zbrodni bądź pozostał ślad jego użycia.

- Gdy mężczyzna ma głowę rozwaloną, a obok leżą fragmenty butelki to na pewno będzie tam DNA i sprawcy, i pokrzywdzonego. A jak jeszcze lekarz sądowy powie, że zgon nastąpił na skutek urazu głowy, który spowodowało takie narzędzie to sprawca już się z tego nie wyłga.

Pamiętam zabójstwo sprzed kilku lat na ul. Browarnej. Kobieta miała zmasakrowaną głowę i twarz. Na jej czaszce odwzorował się młotek i już wiedzieliśmy, co było narzędziem zbrodni. Wiedzieliśmy, że musimy szukać młotka.

- Czy można przyzwycząć się do widoku zwłok?

- Myślę, że tak, choć na początku występuje niepożądany odruch. Po prostu chce się wymiotować. Podczas pierwszej sekcji trząsłem się okropnie. Zresztą podobnie, jak przy dwóch kolejnych. Później to przechodzi. Trzeba zająć myśli czymś innym, najważniejsze nie skupiać się na tym, co mnie nie dotyczy. Wydaje mi się, że od widoku gorszy jest jednak odór, bo zwłoki znajdują się w różnym stanie rozkładu.

Muszę przyznać, że do dziś wrażenie robi sekcja zwłok dziecka. Większość naszych techników też ma dzieci ...

- To nie jest praca dla każdego.

- Trzeba to lubić, trzeba się tym interesować. W szkole nauczają tylko podstaw, a w pracy technik musi wykazywać się pomysłowością. Musi kombinować, jak np. plamę krwi z tapczanu odwzorować. No, można zrobić zdjęcie, naszkicować, ale fajnie by było, gdyby odształciła się np. na kawałku gazy albo bibuły. Jednak najważniejsza jest odporność psychiczna. Musimy oglądać zwłoki, dotykać, odwrócić, a one mogą się ... rozpaść. Miejsca, które odwiedzamy bywają zawszone, zapchłone. No i jest ryzyko zarażenia chorobami, dlatego jesteśmy zaszczepieni przeciwko odkleszczowemu zapaleniu mózgu, żółtacze typu C, tężcowi. Ale zdarza się ofiara, nosiciel wirusa HIV... Jesteśmy też narażeni na urazy. Nie każdy takie warunki pracy zaakceptuje. Jako technicy kryminalistyki pracują przeważnie mężczyźni. W garnizonie warmińsko-mazurskim jest jedna pani technik, z wykształcenia biolog.

- Rozwój nauki i techniki pomaga w waszej pracy.

- Genetyka poszła niesamowicie do przodu, w daktyloskopii cały czas odkrywają nowe środki chemiczne. Są i inne dziedziny. Kiedyś wiedzieliśmy, że ze zwłok musimy zabezpieczyć robaki, ale do czego to potrzebne? By określić czas zgonu? To jedno, bo na to wskaże okres ich inkubacji, ale

mogą też „podpowiedzieć” czy np. w tym lesie faktycznie doszło do zdarzenia. Może się bowiem okazać, że robak nie jest stąd, co może wskazywać, że zwłoki zostały przeniesione.

- Jako technik pracuje pan 16 lat. Sprawy, przy których pan pracował zostają w pamięci?

- Na początku pamiętałem wszystkie sprawy, rozmyślałem czy wszystko zrobiłem jak należy, czy czegoś nie pominąłem, czy zastosowana metoda była trafna. Z biegiem lat staram się nie wspominać, ale są sprawy, które pozostają głęboko w pamięci, bo doszło do tragedii ludzkiej. Pamiętam, jak kilkanaście lat temu pod Nowakowem wywróciła się cysterna, uderzył w nią samochód i kobieta nim podróżująca spłonęła. Pamiętam, jak na Browarnej mężczyzna zabił młotkiem nauczycielkę. Nie można wyrzucić wspomnień, gdy ludzie Bogu ducha winni giną. Podzielał żal ich bliskich, ale gdybym cały czas tym żył, nie doczekałbym 16 lat w służbie.

- Ile razy w roku pakujecie walizkę i jedziecie na miejsce przestępstwa?

- Dawniej było 1200-1300 wyjazdów na same oględziny, a teraz jest ich nieco ponad połowę. Przestępczość typowa spadła, ale chyba też dlatego, że sporo sprawców pozamykaliśmy (śmiech).

- Do jakich zdarzeń więc jeździcie?

- Zawalił się wiadukt na Warszawskiej i przygniótł koparkę. Albo w zakładzie przemysłowym operator wsadził głowę w maszynę i doszło do tragedii. Było też 40 kilogramów narkotyków. Zdarzają się wypadki drogowe albo powieszony pies. Są też pożary, włamania. Jeździmy wszędzie tam, gdzie mogą wystąpić ślady przestępstwa.

Nie można powiedzieć o tendencji jakiegoś rodzaju przestępstw. Jeździmy do włamań, ale w międzyczasie trafi się zgon na działkach lub ugodzenie nożem.

Nie wpadamy w rutynę i nie możemy powiedzieć, że, o, teraz jesteśmy spece od kradzieży z włamaniem.

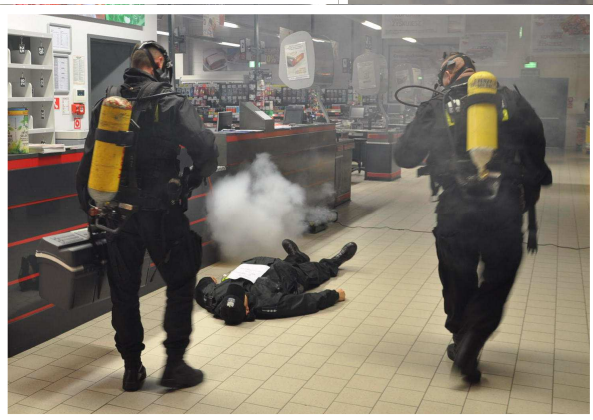
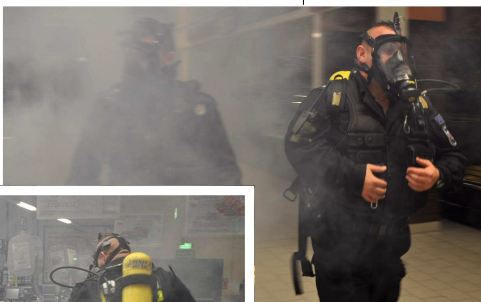
Rozmawiała Agata Janik/Portel

Ćwiczenia

na wypadek podłożenia ładunku wybuchowego w pomieszczeniach sklepu odbyły się w jednym z piskich marketów. Zgodnie ze scenariuszem w sklepie doszło do eksplozji ładunku wybuchowego, w wyniku czego ranny został policjant i strażak. Sprawca podłożenia ładunku został zatrzymany.

Ćwiczenia służb rozpoczęły się od zgłoszenia o podłożeniu ładunku wybuchowego w jednym z miejscowych marketów. Na miejsce dyżurny natychmiast skierował policyjne patrole. W trakcie dojazdu na miejsce zdarzenia ładunek eksplodował.

Po przyjeździe policyjni pirotechnicy dokonali sprawdzenia pomieszczeń sklepu. Nie było to łatwe, bo były one zadymione. Na sklepowym korytarzu funkcjonariusze znaleźli nieprzy-



tomnego policjanta, w innej części marketu zauważyli leżącego na podłodze strażaka, który także potrzebował pomocy.

Z relacji świadków wynikało, że sprawca zostawił jeszcze jeden ładunek w drugiej części sklepu. Policyjni pirotechnicy musieli sprawdzić duży obszar.

Nie ujawnili kolejnych ładunków wybuchowych. W pewnym momencie zauważyli mężczyznę w kapturze, który na widok funkcjonariuszy, zaczął uciekać. Policjanci zatrzymali go. Okazało się, że to właśnie on podłożył materiał wybuchowy na półce pomiędzy butelkami z alkoholem.

W działaniach uczestniczyli policjanci z piskiej komendy oraz strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Piszku, którzy

przewodzą akcję ratowniczo – gaśniczą.

Dzięki ćwiczeniom doskonalili zasady współpracy w konkretnej sytuacji kryzysowej. Była to również okazja do podnoszenia umiejętności potrzebnych w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa.

podkom. Anna Szypczyńska

Luis – nowy psi funkcjonariusz w ełckiej komendzie

Luis od kilkunastu dni mieszka w pomieszczeniach komendy powiatowej Policji w Ełku. Razem ze swoim przewodnikiem sierż. Przemysławem Gryziak ukończyli 5-miesięczny kurs w policyjnym ośrodku specjalistycznym w Sułkowicach.

Luis jest specjalistą od patrolowania i tropienia oraz jedynym psem w województwie wyszkolonym do działań służbowych bez kagańca.

Luis ma 19 miesięcy i jest owczarkiem niemieckim. Podczas kursu w Sułkowicach przewodnik ze swoim czworonożnym przyjacielem uczyli się m.in. współpracy i zaufania, żeby nawiązać dobre więzi i stworzyć zgrany duet. – „*Jest to niezbędne do dalszej, udanej współpracy. Program kursu jest intensywny i bogaty w informacje. Pod okiem profesjonalnych instruktorów, podczas wielu zajęć teoretycznych i ćwiczeń praktycznych uczestnicy szkolili umiejętności z pokonywania przeszkód, tropienia śladów, pościgów i obrony*” – powiedział sierż. Przemysław Gryziak.



Pies służbowy został zakupiony z środków przekazanych przez Urząd Miasta Ełku.

sierż. Agata Kulikowska de Nałęcz

Mistrzostwa wygrali po raz kolejny

Policjanci z Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie po raz kolejny wygrali Mistrzostwa Służb Mundurowych w Piłce Siatkowej organizowane przez Wojskową Komendę Uzupełnień.

Nagrodę indywidualną dla najlepszego atakującego Mistrzostw otrzymał mł. insp. Mariusz Kozłowski-Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Lidzbarku Warmińskim.

Mistrzostwa Służb Mundurowych w Piłce Siatkowej odbyły się w dniach 27-28 października 2016 roku w hali sportowej 22 WOG przy ul. Saperskiej w Olsztynie.



W tym roku o puchar Komendanta Wojskowej Komendy Uzupełnień w Olsztynie walczyło 10 drużyn.

Od samego początku policjanci z Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie- mistrzowie zeszłorocznego turnieju- byli faworytami spotkania. Podczas tegorocznych rozgrywek nie stracili ani jednego seta. W finale zmierzyli się z drużyną Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie. Po zaciętym, wyrównanym meczu lepsi okazali się nasi policjanci. Dobrze spisala się również drużyna reprezentująca KMP w Olsztynie, która w klasyfikacji generalnej zajęła czwarte miejsce. Oprócz dobrej gry zespołowej bardzo dobrze wypadli nasi policjanci w kategorii indywidualnej. Za najlepszego atakującego Mistrzostw uznano mł. insp. Mariusza Kozłowskiego Zastępcę Komendanta Powiatowego Policji w Lidzbarku Warmińskim.



„Widoczny znaczy bezpieczny”

Policjantki z piskiej komendy odwiedziły Środowiskowy Dom Samopomocy w Pisz. Rozmawiały z osobami niepełnosprawnymi oraz starszymi o ich bezpieczeństwie na drodze. Tematem przewodnim było noszenie odblasków.

Bezpieczeństwo na drodze było głównym tematem spotkania policjantek z Komendy Powiatowej Policji w Pisz z podopiecznymi Środowiskowego Domu Samopomocy w Pisz. Panie rozmawiały z osobami niepełnosprawnymi oraz starszymi o tym, w jaki sposób bezpiecznie poruszać się po drodze. Policjantki przypomniały między innymi o zasadach bezpiecznego przechodzenia przez ulicę oraz jazdy rowerem. Dużą uwagę zwróciły na obowiązek noszenia elementów odblaskowych. Przypomniały słuchaczom, że pieszy, który porusza się po zmierzchu poza obszarem zabudowanym musi mieć odblask umieszczony w sposób widoczny dla kierujących. Za brak takiego elementu grozi mandat karny w wysokości nawet 100 złotych.

Chcąc bardziej dotrzeć do osób niepełnosprawnych pokazały im filmik obrazujący pieszego i rowerzystę poruszających się nocą bez odblasków oraz z elementami odblaskowymi. Po jego obejrzeniu tłumaczyły słuchaczom, dlaczego warto nosić odblaski.



Na zakończenie spotkania policjantki rozdały podopiecznym kamizelki odblaskowe, aby bezpiecznie docierali na zajęcia oraz wracali z nich do domu, ale także byli widoczni na drodze podczas wspólnych spacerów.

Policjantki spotkały się z ogromną sympatią ze strony wychowanków Środowiskowego Domu Samopomocy w Pisz.

podkom. Anna Szypczyńska

Spotkanie z okazji Dnia Profilaktyki i Promocji Zdrowia

Sierż. Izabela Głowacka z zespołu profilaktyki oraz dzielnicowy asp. Rafał Sochacki spotkali się z mieszkańcami gminy Dźwierzuty z okazji Dnia Profilaktyki i Promocji Zdrowia. Spotkanie miało na celu propagowanie bezpiecznych zachowań oraz sposobów spędzania wolnego czasu - czasu bez alkoholu czy innych środków odurzających.



Z gimnazjalistami o dopalaczach

Asp. szt. Marta Andruczyk z goldapskiej komendy odwiedziła uczniów miejscowego gimnazjum. Tematem przewodnim spotkania były narkotyki i dopalacze. Policjantka przekazała również uczniom podstawowe informacje dotyczące odpowiedzialności karnej nieletnich oraz przejawów demoralizacji.



Policjantka Komendy Powiatowej Policji w Goldapi, która odwiedziła miejscowe Gimnazjum rozmawiała z uczniami o narkotykach i dopalaczach. Omówiła konsekwencje prawne wynikające z kontaktu z substancjami psychoaktywnymi, w tym wymiar kar za ich posiadanie, udostępnianie czy też handel.

Policjanta opowiedziała również o odpowiedzialności prawnej nieletnich. Uczniowie zostali zapoznani z takimi pojęciami, jak: nieletni, czyn karalny czy też demoralizacja oraz dowiedzieli się, jakie są konsekwencje prawne popełnienia takich czynów.

Bezpieczeństwo- wspólna sprawa

Elcy policjanci wspólnie z pracownikami elckiego MOPSu przeprowadzili warsztaty edukacyjno-profilaktyczne. To kolejne wspólne działania w ramach programu „Razem Bezpieczniej”. Tym razem zaprosiliśmy mieszkańców miasta do Centrum Edukacji Ekologicznej.



Policjanci rozmawiali z uczestnikami o bezpieczeństwie w ruchu drogowym, zwłaszcza osób starszych i dzieci. Zwrócili szczególną uwagę na konieczność używania elementów odblaskowych.

Starszym uczestnikom policjanci rozdali torby z elementami odblaskowymi, a młodszym zawieszki odblaskowe.

Celem spotkania było podnoszenie świadomości oraz kształtowanie dobrych nawyków na drodze.

sierż. Agata Kulikowska de Nałęcz

IV Międzynarodowy Festiwal Filmów Więziennych Prison's Movie

"Schody do wolności" Zdzisława Najda oraz "Sześć łap z za krat" Moniki Dąbrowskiej zdobyły Nagrody Główne IV Międzynarodowego Festiwalu Filmów Więziennych Prison's Movie. Finałowa gala odbyła się w 20 października w sali Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie. Pomysłodawcą festiwalu jest Włodzimierz Kobus.

Już po raz czwarty w sali urzędu wojewódzkiego można było obejrzeć fragmenty filmów o tematyce więziennej oraz poznać tych, którzy takimi produkcjami się zajmują.

W tym roku na festiwal zgłoszono 24 filmy. Twórcami filmów byli zarówno amatorzy jak i profesjonaliści dlatego też jury, pod przewodnictwem filmoznawcy Konrada Lenkiewicza oceniało filmy w kategorii produkcji nieprofesjonalnych i profesjonalnych.

Nagradzano również filmy za szczególne walory resocjalizacyjne oraz za muzykę.

Grand Prix otrzymały dwa filmy "Schody do wolności" Zdzisława Najda oraz "Sześć łap z za krat" Moniki Dąbrowskiej.

Film Zdzisława Najda pt. „Schody do wolności”- nagrodzony w kategorii produkcji profesjonalnych- opowiada o pracy Marka Jagodzińskiego z więźniami oraz osobami, które próbują normalnie żyć po odsiedzeniu wieloletnich wyroków.

W kategorii produkcji nieprofesjonalnych Grand Prix zdobył film "Sześć łap z za krat" Moniki Dąbrowskiej, który opowiada o spotkaniach osadzonych z bezdomnymi psami ze schronisk. Jest to kontynuacja pomysłu Moniki Dąbrowskiej „biegu na sześć łap”.



Nagrodę specjalną zdobył film pt. „Dramat wolności” pokazujący pracę w ramach projektu artystyczno-badawczego prof. Zbigniewa Bajka z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, w którym wzięło udział wielu artystów – studentów, doktorantów, profesorów. Warsztaty realizowane w ramach projektu „Dramat Wolności” odbywały się w więzieniach w Krakowie, Kielcach, Zabrzu, Wojkowicach, Toruniu i Cieszyńcu.



Nagrodę „Dobrego łotra” za szczególne walory resocjalizacyjne zdobył reportaż Marii Pisarek, dziennikarki TVP 3 pt. „Zakład w Wiśniczu” prezentujący duszpasterstwo więzienne i resocjalizację w wiśnickim więzieniu. Film powstał między innymi podczas przygotowań do Światowych Dni Młodzieży.



Przewodniczący jury Konrad Lenkiewicz

Nagrodę za muzykę otrzymała Joanna Kondrat, której piosenka wykorzystana została w filmie pt. "Sześć łap z za krat" Moniki Dąbrowskiej.

Gościem honorowym tegorocznego festiwalu była aktorka teatralna i filmowa Ewa Błaszczyk.

W uroczystej gali wzięli udział przedstawiciele władz rządowych, samorządowych, Policji – z insp. Tomaszem Klimkiem na czele, więziennictwa oraz inne osoby zainteresowane resocjalizacją oraz twórczością filmową.

Galę poprowadził Janusz Ciepliński.

Bożena Przyborowska

CENTRUM SZKOLENIA POLICJI

Adres:
05-119 LEGIONOWO
ul. Zagryjska 121
www.csp.edu.pl

Telefon: +48 22 774 22 71
Linia resortowa: 725 33 62
Fax: +48 22 605 35 05
E-mail: kancypres@csp.edu.pl



Legionowo, 14 października 2016 r.

KOMENDANT
WOJEWÓDZKI POLICJI W OLSZTYNIE

Pan insp. Tomasz KLIMEK

Szanowny Panie Komendancie,

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej w imieniu kierownictwa i kadry dydaktycznej Centrum Szkolenia Policji w Legionowie składam serdeczne podziękowania za oddelegowanie podległych Panu policjantów do wsparcia procesu dydaktycznego.

Ich ogromne zaangażowanie i profesjonalizm nakierowany na realizację zajęć w znaczny sposób wpłynął na podniesienie wiedzy oraz kształtowanie postaw słuchaczy.

To święto stanowi doskonałą okazję do wyrażenia słów uznania dla przykładowej postawy, kultury osobistej oraz zaangażowania policjantów w jakość realizowanego procesu kształcenia w naszej jednostce.

Chcąc szkolić policjantów w profesjonalny i efektywny sposób wiedza teoretyczna powinna być powiązana z uwagami praktycznymi najlepszych specjalistów z danej dziedziny.

Tego typu współpraca i jednocześnie wymiana doświadczeń stanowi niezwykle cenne wsparcie w przygotowaniu do zadań osób odbywających doskonalenie zawodowe.

Proszę o przekazanie na ręce delegowanych policjantów listów z podziękowaniami.

Raz jeszcze, składając serdeczne podziękowania, wyrażam również nadzieję, że nasza współpraca będzie kontynuowana.

z przeżyciem

KOMENDANT
CENTRUM SZKOLENIA POLICJI
insp. Andrzej ROSÓŁ

Załączniki:
1. Wykaz osób wspomagających proces dydaktyczny
2. Podziękowania- 3 szt.

Z p

**Powiatowa Komenda Policji
w Lidzbarku Warmińskim**

Podziękowanie

Zarząd Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Olsztynie dziękuje
Państwu serdecznie za ogromne zaangażowanie i pomoc w organizacji
Ogólnopolskich Dni Pszczelarza w Lidzbarku Warmińskim.
Życzymy dalszych sukcesów i powodzenia.

Prezes WZP
Józef Zysk

Prezes WZP
Józef Zysk

Olsztyn, 2016 rok

**Komendant Komisariatu Policji
w Biskupcu**

Szanowny Panie Komendancie pragnę złożyć podziękowania dla Pani Joanny Orłowskiej z komisariatu w Biskupcu za niebywałą zyczliwość, osobiste zaangażowanie i profesjonalną pomoc w trudnej sytuacji życiowej. Jestem pod ogromnym wrażeniem postawy, zaangażowania i profesjonalizmu funkcjonariuszki. Dzięki niej udało mi się rozwiązać wiele problemów związanych z przemocą w rodzinie.

Za pomoc, okazane wsparcie serdecznie dziękuję.

Z wyrazami szacunku

Joanna Orłowska



PODZIĘKOWANIE

Wychowawczynie i dzieci z grupy
przedszkolnej *Żabki*
z Przedszkola Miejskiego Nr 1 w Pisz
dziękują

Pani Annie Szypczyńskiej
z Komendy Powiatowej Policji w Pisz
za wspólne zajęcia o tematyce
Bezpieczny przedszkolak

Wychowawczynie
Anna Kowalczyk

Pisz, 7 listopada 2016 r.



**ZADUSZKI
MUNDUIROWE 2016**

21 listopada, godz. 18.00

**Msza św. za zmarłych
funkcjonariuszy Służb Mundurowych
Warmii i Mazur**

Olsztyn,
kościół NMP Królowej Polski
i św. Archaniołów, ul. Kromera 2a
(dawny garnizonowy)

Logos of participating services: Olsztyn Police, Mazurski Olsztyn, Łąki Państwowe, Służba Celna, Służba Więzienna, Państwowa Straż Pożarna, Wojewódzka Straż Wodna w Olsztynie, Straż Miejska Olsztyn, and a police star.

Szanowni Państwo,

21 listopada o godzinie 18.00 w kościele NMP Królowej Polski przy ul. Kromera 2a (dawny kościół garnizonowy) odbędą się już po raz kolejny Zaduszki Mundurowe - Msza św. z wyczytaniem nazwisk Zmarłych funkcjonariuszy i pracowników służb mundurowych województwa warmińsko-mazurskiego.

